

JAG00, Kiedy śpisz (prod. saint mike)

Kiedy śpisz a do mojej głowy dobiega strach się
Czasem żal, że brakuje nam kontaktu ze światem
Nie ma tych, co umieli by rozumieć inaczej
Nie słyszeli o wyrzutkach, dla nich to nieracjonalne, ale wiesz co
To nie moja wina, między żartem a przykrością jest zbyt cienka linia
Oprócz serca mam też w sobie trochę s*****a
A nienawiść od miłości dzieli jedna chwila

Między mną a tobą jest zbyt duża przepaść
Czytam twoje myśli z oczu i zaciągam pęta
Widzę, że się denerwujesz kiedy się uśmiecham
Przeczytałem Cię jak książkę i jest k***a beznadziejna
Trochę jednak błędnie myślisz i coś chciałbym Ci wyjaśnić
Że jak wiesz wszystko najlepiej to na serio nie masz racji
To że Cię nie upokarzam, to nie słabość a wrażliwość
Widzę każdy twój mankament nie zamierzam o tym pisać
Używam słów kiedy jestem ich pewien
Ważę bardzo je dokładnie w przeciwności do Ciebie
Zawsze czułem i widziałem jakby troszeczkę więcej
Nie dostrzeżesz tego nigdy myśląc, że jestem zerem
Tak już żyję sobie z łatką społecznego wyrzutka
Moje słowa to nie głowa, ale serce k***a
Moja cisza to nie słabość, ale troska kumasza
Bo niektórzy to przez słowa nie chcą widzieć jutra

Kiedy śpisz a do mojej głowy dobiega strach się
Czasem żal, że brakuje nam kontaktu ze światem
Nie ma tych, co umieli by rozumieć inaczej
Nie słyszeli o wyrzutkach, dla nich to nieracjonalne, ale wiesz co
To nie moja wina, między żartem a przykrością jest zbyt cienka linia
Oprócz serca mam też w sobie trochę s*****a
A nienawiść od miłości dzieli jedna chwila

Czasem łapię doła
Nie wiem może ja wyglądam trochę na psychola
Może tutaj nie pasuje, ale kto to osądza
Każdy jeden, który widzi czubek własnego nosa
Chyba czujesz, no to poczuj to, że inni też czują
Chyba umiesz skoro twierdzisz, że wiesz nawet za dużo
Twoja dusza świeci pustką tylko z zewnątrz jest głośna
Dla niektórych twoje słowa to nie tylko słowa

Kiedy śpisz a do mojej głowy dobiega strach się
Czasem żal, że brakuje nam kontaktu ze światem
Nie ma tych, co umieli by rozumieć inaczej
Nie słyszeli o wyrzutkach, dla nich to nieracjonalne, ale wiesz co
To nie moja wina, między żartem a przykrością jest zbyt cienka linia
Oprócz serca mam też w sobie trochę s*****a
A nienawiść od miłości dzieli jedna chwila
Kiedy śpisz a do mojej głowy dobiega strach się
Czasem żal, że brakuje nam kontaktu ze światem
Nie ma tych, co umieli by rozumieć inaczej
Nie słyszeli o wyrzutkach, dla nich to nieracjonalne, ale wiesz co
To nie moja wina, między żartem a przykrością jest zbyt cienka linia
Oprócz serca mam też w sobie trochę s*****a
A nienawiść od miłości dzieli jedna chwila